CACAO
DECOMORRENO

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

EXTRA CIEMNE

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

CACAO
DECOMORRENO

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

EXTRA CIEMNE

Ten ebook powstał w wyniku konkursu przeprowadzonego dla marki DecoMorreno. Uczestnicy konkursu z dużym zaangażowaniem, humorem i niespotykaną fantazją pisali o czym ich zdaniem opowiada książka *Najwyższa jakość*, której okładka zawładnęła Internetem. Dziewiątka zwycięzców, których teksty nagrodzono i opublikowano w niniejszym ebooku, wykazała się największą kreatywnością.

Wydanie I elektroniczne 2016

ISBN: 978-83-268-1878-3 (epub)
ISBN: 978-83-268-1879-0 (mobi)

* * *

„Najwyższa jakość" wyłamuje się schematom i próbom jakiejkolwiek klasyfikacji. Powieść noir? Literatura moralnego niepokoju? Błyskotliwe nawiązanie do Kafki? Ciemna moc, przywołująca na myśl arcydzieła Kinga?

DecoMorreno w „Najwyższej jakości" trzyma czytelnika w napięciu do ostatniej strony. Przenosimy się do fikcyjnego miasteczka La Festa, położonego w dorzeczu ekwadorskiej Napo. Jest rok 1965, a my śledzimy historię Wilfredo Sanabrii – początkującego dziennikarza, trafiającego na kryminalną zagadkę z lat 50. XIX wieku. Osią wydarzeń jest mroczna tajemnica starego młyna, górującego nad miastem. Sanabria stanie w obliczu wyborów – pomiędzy tradycją a nowoczesnością; wierności ideałom a czystej przyjemności... DecoMorreno konstruuje w „Najwyższej jakości" słodko-gorzkie arcydzieło, skłaniając do refleksji nad ludzką naturą. Czarny humor i wyrazistość – postaci, miejsc i pomysłów – sprawiają, że najwyższa jakość należą do najbardziej smakowitych pozycji 2016 roku.

Autor: Jędrek Szynkowski

* * *

„Słońca, już na niebie nie było. Powoli milkły ostatnie papugi, nawołujące się w koronach drzew. Amazońską dżunglę wypełniły szmery, szelesty i trzaśnięcia prężącego mięśnie nocnego życia. Gdzieś, w tej gęstwinie roślin otwierały się żółte oczy przyzwyczajone do mroku. Z liści drzew kapały krople wieczornej ulewy, czyniąc powietrze wilgotnym i lepkim. W mroku przemknął ledwie zauważalny cień jaguara. Był tuż obok. Prawie wyczuwał woń jego mokrej sierści. Gdzieś w górze, pomiędzy ogromnymi, zielonymi liśćmi ciszę przerwał skok niewielkiej jadowitej żaby. Szmery, pomruki, szelesty. Tak naprawdę, dźwięki nocnej Amazonii tworzyły nuty zmysłowej, pełnej temperamentu muzyki, rozpisanej na mroczne akordy wilgotnego powietrza. Starał się to wszystko pojąć i zapamiętać. Każdy dźwięk, każdy ruch, sprężysty krok drapieżnika, czy powolne ruchy leniwca. Każdy odcień i woń nocnej dżungli była dla niego czymś ważnym.

Parę dni później, został po raz pierwszy nazwany. Potem go zerwano, załadowano do pachnącej słomą skrzyni i na pokładzie potężnego żaglowca dotarł na Stary Kontynent. Gdy znalazł się na stałym lądzie, już wiedział. Nazywał się DecoMorreno i wciąż pamiętał smak amazońskiej nocy.” ~ Cacao DecoMorreno „Najwyższa Jakość”

Autor: Maciej Ostry

* * *

Powieść „Najwyższa jakość” [właściwy tytuł: „Najwyższa Ja Ko Si Ci” – błąd popełniony w pierwodruku powielają kolejni wydawcy] opowiada historię Ja Ko, dziedziczki pradawnej chińskiej dynastii Si Ci. Ta dumna córka cesarza (tak dumna, że kazała ścinać głowy sługom, którzy zamiast „waszą najwyższością” nazywali ją „waszą wysokością”) miała tylko jedną słabość: kakao. Podczas gdy cesarz do śniadania zawsze prosił o „małą czarną”, ona dopominała się „ekstra ciemnego”. Kiedy amerykańskie kakaowce z niewyjaśnionych przyczyn zaczęły obumierać i nie można już było nigdzie kupić ich ziaren, zdesperowana Ja Ko kazała ogłosić, że mężczyzna, który przyniesie jej filiżankę kakao, otrzyma w nagrodę pół cesarstwa, a jeśli w dodatku kakao będzie odpowiednio słodkie, wówczas Ja Ko zostanie jego żoną. Nie chcę psuć przyjemności z lektury innym czytelnikom, dlatego zdradzę jedynie, że holenderski wiatrak – powielany na okładce przez wszystkich wydawców – odegra kluczową rolę w rozwiązaniu intrygi.

Autor: Katarzyna Panfil

* * *

Po dwóch latach przerwy Cacao DecoMorreno powraca w stylu godnym Najwyższych Bogów Fantasy! Po spektakularnym „Unikatowy Smak" oraz „Niepowtarzalny Aromat" ponownie przenosimy się w wykreowany przez autora świat Kakaonnoru, aby ostatecznie rozprawić się z armią Mrocznych Uszatków, w najnowszej części Kronik Kakaonnoru zatytułowanej „Najwyższa Jakość".

Cóż można powiedzieć? „Najwyższa Jakość" z pewnością jest dziełem przełomowym. DecoMorreno bez zawahania wpisuje się w panteon klasyków od pierwszych stron dominując Dostojewskiego, Sołżenicyna, Kinga, Tolkiena i wszystkich innych „Amatorszczyków Literatury".

Jak wszyscy dobrze pamiętamy w spektakularnej scenie kończącej „Niepowtarzalny Aromat" stajemy się świadkami... więcej! Stajemy się uczestnikami zniszczenia Mrocznouszatkowej kosmicznej bazy, stanowiącej centrum dowodzenia Uszatkowego Imperium. Ciężko ranny bohater Armii Kakaonnoru – Wyrazisty, dostaje się w niewolę przeciwnika i przetransportowany zostaje do ukrytej bazy Uszatków. Trafia tam przed oblicze samego Wielkiego Uszatego, który stawia mu ultimatum: albo ten stanie się podwójnym agentem służącym sprawie Imperium, albo całe galaktyczne zapasy kakao trafi szlag. Jaką decyzję podejmie Wyrazisty? Czy rebelia na kosmicznych plantacjach ma coś wspólnego z przyjaciółką Wyrazistego z dzieciństwa – Słodką? Jak na utratę swojego najlepszego pilota zareaguje Generał Mocny?

No i w końcu, last but not least, jaki bojowy potencjał kryją w sobie enigmatyczne Wiatraki? Czy te intrygujące istoty o mocy i technologii po tysiąckroć przewyższającą tę, znaną ludzkości opowiedzą się po którejś ze stron? Czy pragną one pokoju, czy przeciwnie, próbują zagarnąć galaktyczne złoża kakao jedynie dla siebie?

Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedzi w najnowszej książce Cacao DecoMorreno – „Najwyższa Jakość".

10/10 gorąco polecam na długie i krótkie, letnie i zimowe wieczory! Z kubkiem kakao w ręku oczywiście!

Autor: Kuba Niewisiewicz

* * *

Rok 2167. Sto lat po atomówkach zesłanych na prawie każdy hektar ziemi. Ludzie są, ale mało. Technologia jest... ale mało. Szczęście? Dziwne słowo z legend o nieznanym znaczeniu.

Roger, jeden z Synów Apokalipsy, odkrywa pewnego dnia interesującą budowlę. Jest wysoka, na jej czubku znajduje się dziwny hełm, a odchodzą od niej cztery drewniane pale, które obracają się spokojnie i rytmicznie, jak gdyby poruszał nimi wiatr. Zdziwienie Rogera jest na tyle duże, że nie zważając na niebezpieczeństwa wchodzi do budowli. Co odkryje w środku jedynej, niezniszczonej budowli na całej planecie? Jaka moc utrzymuje ją w stanie najwyższej jakości? Czy Roger odnajdzie nadzieję dla ludzi i uda mu się znów odkryć znaczenie słowa szczęście?

O tym wszystkim dowiecie się w najnowszej powieści fantastycznej inspirowanej stylem postapokaliptystycznym Cacao DecoMorreno, najwspanialszego autora XXI w.

Autor: Olga Sierawska

* * *

Cacao DecoMorreno w swoim bestsellerze opisuje historię wielkiej miłości na brazylijskiej plantacji kakaowca. Akcja osadzona jest w epoce industrialnej. Główny bohater – młody Holender przybywa do Ameryki Południowej, chcąc zdobyć fortunę. Po przybyciu do Brazylii, bohater odczuwa gorycz samotności i nostalgię za rodzimą Holandią. Wkrótce zatrudnia się na plantacji kakaowca, gdzie poznaje córkę właściciela, w której natychmiast się zakochuje. Słodycz życia z ukochaną zamienia bohatera we wspaniałego pracownika, dzięki czemu uzyskuje szacunek u ojca dziewczyny i jego zgodę na kierownictwo nad plantacją. Bohater stara się, by produkowane kakao było wyjątkowo ciemne, wydajne i aromatyczne. Nie zależy mu na pieniądzach, skupia się wyłącznie na dbaniu o dobro pracowników i uzyskaniu tytułowej Najwyższej Jakości swojego produktu. Dzięki tak wielkiemu zaangażowaniu w produkcję jego kakao uzyskuje extra ciemną barwę, wyborny smak i niezrównany aromat, czego nie udaje się osiągnąć reszcie jego konkurentów. Jego przeciwnicy spiskują jednak przeciw niemu. Gdy dowiadują się, że to miłość czyni kakao bohatera wyjątkowym, postanawiają porwać jego ukochaną.

Czy gorycz po utracie ukochanej nie złamie bohatera? Czy uda mu się odzyskać swoją słodką ukochaną? Jak potoczą się losy plantacji? Dowiemy się w kolejnym dziele Deco Morreno pt. „Chocolatta".

Autor: Krzysztof Ciaranek

* * *

(...)
– Cacao! Deco! Morreno! – zawołał kelner wybiegając z lokalu za ubranym w ciemny płaszcz i słomkowy kapelusz mężczyzną.
– Sir, zapomniał Pan portfela.
– Dziękuję Ci. Nigdy niewolnik pieniądza nie będzie uczciwym człowiekiem – odpowiedział, wyjmując miodowy banknot o nominale pięćdziesięciu euro i dając go znalazcy. (...)
Jednak czy ktoś taki jak Cacao robi coś przypadkowo? Jego motto to „Najwyższa jakość". Zawsze, w każdym, nawet najmniejszym aspekcie życia wszystko winno być zaplanowane i wykonane od razu – dlaczego? Plany to tylko dobre chęci, chyba że natychmiast przekształcają się w ciężką pracę. Pan Morreno był podwójnym agentem od ponad 30 lat. Jego życie, przed przyjściem do agencji, a właściwie przed tym, jak agencja przyszła do niego, było monotonną egzystencją. Jednak wszystko bezpowrotnie się zmieniło.

Pełna zaskakujących zwrotów akcji literatura kryminału w pełni uzmysławia odbiorcy fakt, że życie na Ziemi to nieustające lawirowanie pomiędzy słodkimi snami, a gorzką rzeczywistością i istnieje tylko jedna, właściwa ścieżka – die höchste Qualität – wspomniana „Najwyższa Jakość".

„To już kolejna, po »Unikatowym aromacie« oraz »Smaku dla koneserów«, część sagi o gentlemanie z Zurychu Cacao DecoMorreno. Najświeższy produkt wydawnictwa Extra Ciemne

ma szanse po raz kolejny podbić serca czytelników z całego świata...”
– The N Y T, 2016

„Powieść ta nigdy nie stanie się nieaktualna. Odwołuje się bowiem do wartości, które są w życiu swego rodzaju uwerturą.”
– Bardzo Znana Gazeta, 2015

Autor: Marcin Frankowski

* * *

Był chłodny zimowy wieczór. Czoklet odpoczywał w fotelu po trudach minionego dnia, gdy wtem zjawiła się jego ukochana, przynosząc mu filiżankę ulubionego kakao. Intensywny aromat wypełnił pomieszczenie. Już pierwszy łyk sprawił, że zawładnęła nim rozkoszna słodycz, odosobniona, nieumotywowana. Sprawiła, że w jednej chwili koleje życia stały mu się aksamitne, gorycz jego błaha, a chwila ta zdawała się rozpływać w nieskończoność na swojej znikomej kropelce opierając olbrzymi firmament wspomnień.

Tak właśnie rozpoczyna się „Najwyższa Jakość", opowieść o poszukiwaniu tego, co w nas najlepsze. Razem z Czokletem odnajdujemy i przeżywamy na nowo jego gęste losy od słodkiego dzieciństwa w dalekiej prowincji, pełnej wiatraków, poprzez intensywne lata pracy w kampanii, importującej ziarna kakaowca z zamorskich krain, aż po słodko-gorzki czas refleksji. Mógł wybrać życie swego ojca, spokojnie kręcące się wokół rodzinnego młyna. Ale on chciał czegoś więcej. Chciał osiągnąć najwyższą jakość. Po tajemniczym wydarzeniu w wiatraku wyrusza w podróż. Jednak im dalej taplamy się w tej opowieści, im bardziej maczamy palce w jej rozlewających się wątkach, tym mniej wiadomo o nim samym. Czoklet nie jest wylewny w swoich uczuciach. Nie jest roztapiającą się bryłą lodu. Jego charakter ulega skarmelizowaniu, a on sam w swoich poszukiwaniach zatacza kręgi jak śmigła ojcowskiego wiatraka. Nawet w najbardziej przełomowym momencie życia, gdy w jego statek wiozący kakao uderza spieniony

jak gorące mleko sztorm, Czokletowi przywodzi to na myśl tylko wspomnienie tamtego młyna.

Na czym polega najwyższa jakość? Pytanie to towarzyszy mu przez całą drogę. Ale zdaje się, że odpowiedź również była z nim od samego początku. Jej smak odnajduje dopiero dzięki Łasuchowi, dawnemu przyjacielowi i miłości z dzieciństwa o imieniu Tarta. Często w naszych poszukiwaniach zataczamy kręgi najdalej jak jesteśmy w stanie sięgnąć, ale najważniejsze, tak jak w młynie, mieli się w naszych sercach.

Autor: Tomasz Jażdżewski

* * *

Powiem tak... Ze źródeł, których natury nie mogę niestety ujawnić, przynajmniej nie w tej chwili, udało mi się pozyskać projekt tylnej części okładki „Najwyższej Jakości".

Autor, jak zwykle, zdradza niewiele, jednak nawet te szczątkowe informacje są w stanie zelektryzować czytelnika. DecoMorreno zabiera nas w mroczną, a jednocześnie pasjonującą podróż przez epoki i kultury. Co łączy osoby żyjące w starożytnym Babilonie i Italii doby Renesansu? Szalonego astrologa i głuchego skrzypka? Wilgotne jaskinie Północnej Irlandii i gwarne uliczki XVIII-wiecznego Londynu? Czy podążając tropem złotej nici przenikającej znaną nam rzeczywistość uda nam się dotrzeć do kłębka? I czy aby na pewno powinniśmy?

DECOMORRENO

Przygarbiona postać, odziana w niespotykanego kroju habit, uniosła głowę.
Tylko na chwilę, ale to wystarczyło. Ottavio nigdy nie widział takiego spojrzenia.
I z całego serca pragnął już nigdy więcej nie zobaczyć.
Oszczędny gest, dłonie złączone w niemożliwy do powtórzenia sposób. Jasny przekaz. Już czas.
Chodź za mną chłopcze.
Nazwanie pustych korytarzy Castello di Bloccare *opuszczonymi* sugerowałoby,
że kiedyś ktoś tu mieszkał, a to nie było zgodne z prawdą.
Przynajmniej nie całkowicie.

***

Drżące światło pochodni lizało nierówną powierzchnię kamiennego sklepienia.
Obrazy, których nigdy nie widział, wydawały się znajome.
Jesteśmy na miejscu.
Postać znieruchomiała wpatrzona w wilgotną skałę. Skałę, na której widoczny był...
Uroboros.
Wąż pożerający własny ogon i odradzający się na nowo.
Symbol nieskończoności, wieczności, pętli.
Każde odejście jest powrotem.
Każdy koniec początkiem.
Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stopione w jedno.
Światy wirujące w szaleńczym tańcu, złota nić przenikająca wszystkie miejsca i czasy.
Myśl obecna w umysłach wszystkich ludzi, jednakowa idea.
Najwyższa Jakość.
Przez ułamek sekundy widział to. Widział to, co czasem jawi nam się jako niewyraźna mara
podczas snu, jest przebłyskiem w tyle głowy, pojedynczym dźwiękiem melodii,
który wszystko zmienia, samotną kreską pozostawioną przez artystę w otoczeniu
setek podobnych, a jednak nic nieznaczących.
Tak, przez chwilę, zbyt małą by wyrazić ją znanymi ludzkości jednostkami, Ottavio widział.
Widział Wieczność.

"DecoMorreno rzuca nas na głęboką wodę.
Tylko najsprawniejsi pływacy wydostaną się na powierzchnię."
~The Times

"Prawdopodobnie najbardziej fascynująca opowieść, z jaką kiedykolwiek
się zetkniecie. Cacao DecoMorreno to przyszłość światowej literatury,
to czekoladowy Mesjasz stylu i formy.
Wszystko, czego można chcieć od powieści."
~H.G. - autorka prestiżowego bloga literackiego

"Takie dziwne...
Takie ładne...
I mizia mnie w dobrych miejscach."
~Moira, uliczna artystyka awangardowa
2016

Przygarbiona postać, odziana w niespotykanego kroju habit, uniosła głowę. Tylko na chwilę, ale to wystarczyło. Ottavio nigdy nie widział takiego spojrzenia. I z całego serca pragnął już nigdy więcej nie zobaczyć.
Oszczędny gest, dłonie złożone w niemożliwy do powtórzenia sposób. Jasny przekaz. Już czas. *Chodź za mną chłopcze.*
Nazwanie pustych korytarzy Castello di Bloccare *opuszczonymi* sugerowałoby, że kiedyś ktoś tu mieszkał, a to nie było zgodne z prawdą.
Przynajmniej nie całkowicie.

***

Drżące światło pochodni lizało nierówną powierzchnię kamiennego sklepienia. Obrazy, których nigdy nie widział, wydawały się znajome.
Jesteśmy na miejscu.
Postać znieruchomiała wpatrzona w wilgotną skałę. Skałę, na której widoczny był... *Uroboros.*
Wąż pożerający własny ogon i odradzający się na nowo.
Symbol nieskończoności, wieczności, pętli.
Każde odejście jest powrotem.
Każdy koniec początkiem.
Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość stopione w jedno.
Światy wirujące w szaleńczym tańcu, złota nić przenikająca wszystkie miejsca i czasy.
Myśl obecna w umysłach wszystkich ludzi, jednakowa idea.
Najwyższa Jakość.
Przez ułamek sekundy widział to. Widział to, co czasem jawi nam się jako niewyraźna mara podczas snu, jest przebłyskiem w tyle głowy, pojedynczym dźwiękiem melodii, który wszystko zmienia, samotną kreską pozostawioną przez artystę w otoczeniu setek podobnych, a jednak nic nieznaczących.
Tak, przez chwilę, zbyt małą, by wyrazić ją znanymi ludzkości jednostkami, Ottavio widział. Widział wieczność.

„Deco Morreno rzuca nas na głęboką wodę.
Tylko najsprawniejsi pływacy wydostaną się na powierzchnię."
~ The Times

„Prawdopodobnie najbardziej fascynująca opowieść, z jaką kiedykolwiek się zetkniecie. Cacao DecoMorreno to przyszłość światowej literatury, to czekoladowy mesjasz stylu i formy.
Wszystko, czego można chcieć od powieści."
~ H.G. – autorka prestiżowego bloga literackiego

„Takie dziwne...
Takie ładne...
I mizia mnie w dobrych miejscach."
~ Moira, uliczna artystka awangardowa

Autor: Kasia Król